

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ŁĄCZNOŚCI**
Z POLAKAMI ZA GRANICĄ
(NR 63)
z dnia 2 września 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 63)

2 września 2026 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Rząsy (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat realizacji ustawy z dnia 9 listopada 2000 r. o repatriacji.

W posiedzeniu udział wzięli: **Władysław Teofil Bartoszewski** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Magdalena Roguska** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Jan Rybka** prezes Fundacji Repatriacja.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** oraz **Adrian Maćkiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Witam panie i panów posłów, członków Komisji. Jeżeli są, witam panie i panów posłów spoza Komisji. Witam gości obecnych na naszym posiedzeniu. Panią Magdalenę Roguską sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Witamy panią minister. Pan Władysław Teofil Bartoszewski będzie za chwileczkę. Panią Monikę Prus dyrektor Departamentu Obywatelstwa i Repatriacji MSWiA. Witamy bardzo serdecznie. Panią Annę Śniegocką naczelnik Wydziału do Spraw Repatriacji w Departamencie Obywatelstwa i Repatriacji MSWiA, też witamy. Panią Agnieszkę Wielowieyską, to już prawie stały, członek naszej Komisji, zastępcę dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ. Pana Piotra Chmiela zastępcę dyrektora Departamentu Konsularnego MSZ. Pana Damiana Ciarcińskiego kierownika Referatu Karty Polaka i Repatriacji w Departamencie Konsularnym MSZ. Dzień dobry. Jest z nami również pan Robert Wyszyński reprezentujący Związek Repatriantów Rzeczypospolitej Polskiej. Nie widzę. Jest pan Jan Rybka prezes Fundacji Repatriacja. Witam pana bardzo serdecznie.

Proszę państwa, porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje jeden punkt – rozpatrzenie informacji na temat realizacji ustawy z dnia 9 listopada 2000 r. o repatriacji. Informację przedstawia minister spraw wewnętrznych i administracji oraz minister spraw zagranicznych. Porządek wynika z planu pracy Komisji przyjętego na bieżące półrocze. Materiał dotyczący rozpatrywanego punktu został państwu posłom dostarczony.

W takim razie bardzo proszę o zabranie głosu przez panią minister Magdalenę Roguską z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Magdalena Roguska:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, jest mi miło, że mogę dzisiaj z państwem odbyć dyskusję nad procesem repatriacji, realizacją ustawy o repatriacji w roku ubiegłym. Pewnie na tyle, na ile jest to możliwe, przedstawimy także państwu informację, jak przebiega ten proces w tym roku, a także opowiemy chwilę o planach realizacji zadań wynikających z ustawy w roku przyszłym.

Materiał, który państwo otrzymaliście, jest dość obszerny. Chciałabym, żebyśmy tu rzeczywiście mieli czas na rozmowę, więc pozwólcie państwo, że w skrócie powiem o najważniejszych kwestiach, które w tym materiale są zawarte. Będziemy także oczekiwać na państwa głosy, bo myślę, że zawsze te kwestie, które państwa szczególnie interesują, tutaj na Komisji powinny paść. Na te pytania, na które dzisiaj mamy dane, oczywiście odpowiemy na miejscu. Jeśli będą potrzebne jakieś szczegółowe czy historyczne dane, to będziemy odpowiadać pewnie w trybie późniejszym na piśmie.

Szanowni państwo, jeśli mówimy o procesie repatriacji w oparciu o ustawę o repatriacji, podsumowujemy te dane, które mamy na dzisiaj. Mówimy o ponad 12 tys. osób, repatriantów, którzy w tym trybie skorzystali z tego trybu. To jest ponad 12 tys. osób polskiego pochodzenia, to są także członkowie rodzin, czyli wszystkich, których ta ustawa obejmuje. Ponad 70% przybyłych

repatriantów wywodzi się z Kazachstanu. Mówimy także o liczbie osób, o której wiemy, które oczekują na dokończenie tego procesu, które złożyły wniosek. Mówimy o ponad 7 tys. osób, które na to oczekują, które zadeklarowały chęć powrotu. W większości są to osoby także pochodzące z Kazachstanu.

Szanowni państwo, państwo pamiętacie, bo w tej kadencji miała miejsce także nowelizacja ustawy o repatriacji, która określiła limity wydatków. W ślad za określonymi limitami wydatków także zostały zwiększone kwoty. W roku obecnym to jest ponad 54 mln zł pieniędzy, które są z budżetu państwa przekazywane na to, by proces repatriacji mógł być realizowany, mógł być przygotowany, by osoby, które wracają do Polski, miały zapewniony ten pierwszy start, pierwszą możliwość zabezpieczenia i budowy swojego nowego życia tutaj, w nowych warunkach. Proces trudny, proces, który wymaga ogromnej odwagi, ogromnego także przygotowania. Państwo polskie ten proces wspiera, wspierać będzie, by wszystkie osoby, które podejmują ten trud, podejmują te decyzje, miały tutaj zapewnione warunki tego startu jak najlepsze, takie zapewniające też pewien komfort finansowy, ale także poczucie, że tutaj na miejscu są ludzie, którzy w trudnych sytuacjach pomogą, są przygotowani i pomocą absolutnie wszelką służą tym, którzy tej pomocy potrzebują. Repatriacje prowadzone są oczywiście w oparciu o przygotowany zestaw narzędzi i także o przygotowane ścieżki powrotu. O tym także państwo doskonale wiecie.

Ja powiem o tych statystykach, jeśli chodzi o liczbę osób przybywających w oparciu o poszczególne rozwiązania. Jeśli podsumowujemy rok 2025, to mówimy o tym, że w 2025 r. przesiedliło się 627 repatriantów i członków ich rodzin. Większość repatriantów, to tak jak w tej ogólnej statystyce, to osoby posiadające obywatelstwo Kazachstanu, tutaj mówimy o 327 osobach. Następnie to obywatele Rosji – 217 osób, w tym 7 osób, które posiadały jednocześnie obywatelstwo Rosji i innego państwa.

Jeśli chodzi o ścieżkę ośrodków adaptacyjnych, które świadczą wsparcie dla repatriantów, to tutaj w oparciu o tę ścieżkę przybyły do Polski w 2025 r. 232 osoby. Jeśli chodzi o taki powrót w oparciu o samodzielnie zapewnione warunki pobytowe, to jest 189 osób. Na zaproszenie gmin, na zaproszenie samorządów przybyło 136 osób.

Wstępne dane za ten rok wskazują na to, że mamy wpływ 129 wniosków o wydanie wizy krajowej w celu repatriacji, które zostały złożone w Kazachstanie, Azerbejdżanie, Rosji, Białorusi, Izraelu, Uzbekistanie, Gruzji, Australii, Ukrainie i w Stanach Zjednoczonych. To jest proces. Będziemy oczywiście także podsumowywać te dane i będą państwu dostarczane wtedy, kiedy będą pełne lub kiedy państwo o nie wystąpić.

My, szanowni państwo, pracujemy nad tym, by możliwość przyjazdu osób, których dotyczy ustawa, które mogą korzystać z ustawy o repatriacji, odbywała się możliwie jak najpłynniej. Cały czas pracujemy nad tym, by ten kontakt z osobami, które zadeklarowały chęć przyjazdu, był utrzymywany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, przez konsulów, tak aby wtedy, kiedy pojawia się możliwość, lub wtedy, kiedy jest deklaracja ze strony osoby, która jakiś czas temu złożyła wniosek, a dzisiaj już wie, że będzie mogła z tego skorzystać, żeby ten kontakt był możliwie jak najszybszy i by ta decyzja spotykała się z naszą odpowiedzią także jak najszybciej. Natomiast są to sytuacje, jak to życiowo, dość skomplikowane. Część osób po złożeniu wniosków także rezygnuje ze względów życiowych, jakichś nagłych sytuacji rodzinnych i odkładają ten powrót. Czyli częściowo jest tak, że w tym roku realizujemy również powroty osób, które wnioski złożyły na przykład w 2024 r. Tutaj też nie ma takiego terminu, który by powodował, że jeśli ktoś nie zrealizował powrotu w pierwszym deklarowanym terminie, nie będzie mógł skorzystać później. Wychodzimy tutaj oczywiście na przeciw. Ten proces jest wrażliwy i z taką wrażliwością także do niego podchodzimy.

Obecnie funkcjonują dwa ośrodki adaptacyjne dla repatriantów, prowadzone przez podmioty wyłonione w konkursach. Pierwszy, to jest ośrodek adaptacyjny dla repatriantów w Puławach, który prowadzony jest przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i drugi ośrodek w Środzie Wielkopolskiej, także prowadzony przez stowarzyszenie, Stowarzyszenie Rodziców i Nauczycieli Powiatu Średzkiego. Tak jak mówiłam, jak na pewno państwo dobrze wiecie, to ośrodki, które nie tylko oferują dach nad głową, to ośrodki, które oferują wsparcie bardzo zaangażowanych osób, które na co dzień są na miejscu i świadczą wsparcie we wszystkich sprawach urzędowych, pobytowych, tak by start repatrianta tutaj po przyjeździe był jak najmniej stresujący, jak najłatwiejszy do przejścia. Wiemy, że bariera językowa i bariera wynikająca z funkcjonowania choćby tej sfery urzędowej i koniecznych wszelkich formalności potrafi być w tym pierwszym kontakcie trudna.

Kwoty w rezerwie na realizację zadań wynikających z repatriacji oczywiście są przeznaczone z jednej strony na funkcjonowanie tej ścieżki w oparciu o ośrodki dla repatriantów, ale także, a właściwie pewnie w ogromnej mierze, na sfinansowanie świadczeń na rzecz poszczególnych osób i poszczególnych rodzin. Tych świadczeń także mamy tutaj sporo. To też państwu w materiale przedstawiliśmy, z podziałem na poszczególne zadania, które są finansowane. Rzeczywiście ta pomoc, która jest świadczona, obejmuje zarówno taką możliwość znalezienia miejsca zakwaterowania, dopłaty do remontów, dopłaty do zakupu własnego lokalu, dopłaty do umów, które są zawierane na potrzeby zapewnienia miejsca zamieszkania. To jest także pomoc na to, by tutaj małoletni, którzy kontynuują naukę czy rozpoczynają naukę, także byli objęci wsparciem szczególnym. To jest także pomoc niezwykle istotna w aktywizacji zawodowej po to, by ten proces przebiegał sprawnie i był bezpieczny dla osób, które tu przyjeżdżają. To taka świadomość, że będzie wsparcie także w znalezieniu pracy, w pokierowaniu, w pomocy, w pochyleniu się nad tymi szczególnymi potrzebami. Także przecież na przygotowaniu się kwalifikacyjnym do podjęcia pracy, taka pomoc również jest świadczona. To także oczywiście kursy języka polskiego i adaptacji w polskim społeczeństwie.

Te kwestie macie państwo podane w materiale. Jak będzie potrzeba doprecyzowania tych kwot czy rozbicia ich w jakiś sposób, w jaki państwo będziecie uważali, to będziemy to oczywiście za chwilę w toku dyskusji przedstawiać.

Chciałabym powiedzieć o planach na rok kolejny, bo mamy oczywiście świadomość, że dotychczasowe finansowanie procesu repatriacji nie wypełniało tego limitu, który jest w ustawie przewidziany. Chciałam państwu powiedzieć, że jako Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w projekcie planu wydatków na 2027 r., które przekazaliśmy do ministra finansów, zaplanowaliśmy kwotę ponad 70 mln – 70 200 tys. zł – na realizację zadań wynikających z ustawy o repatriacji. Przypomnę, że w tym roku to są 54 mln. Czyli chcemy, by ten wzrost kwot w rezerwie pozwolił nam, by ten proces w kolejnym roku był jeszcze intensywniejszy, by jeszcze więcej osób mogło skorzystać, by ośrodki adaptacyjne, które są gotowe na to, by przyjmować osoby, mogły też tę swoją pracę planować w trybie pełnych turnusów. Te 70 mln, to będzie kwota, która będzie o 10 mln niższa niż limit, ale te 10 mln zgłosiliśmy jako zapotrzebowanie do tego, by pełną kwotę rezerwy na ten cel przeznaczyć. Gdybyśmy mieli pełną kwotę ponad 80 mln 200 tys., moglibyśmy według szacunków dokonanych na podstawie dotychczasowego procesu przyjąć w ciągu roku 920 osób w ramach repatriacji, przy założeniu, że każda z tych osób skorzystałaby z pełnego pakietu wsparcia. Tutaj to też jest oczywiście zawsze indywidualna kwestia.

Myślę, że tyle, panie przewodniczący, na początek. Dziękuję i czekam na pytania.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dziękuję bardzo. Oczywiście w dyskusji będziemy pewnie wątek rozwijać.

Witam pana ministra. I udzielam przy okazji głosu. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przepraszam za spóźnienie. Oczywiście resortem właściwym do omawiania problematyki repatriacyjnej jest Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Natomiast MSZ prowadzi działalność związaną z wczesnym etapem repatriacji, który jest prowadzony przez konsulów Rzeczypospolitej Polskiej w rozmaitych państwach. Urzędy konsularne zajmują się rozpatrywaniem wniosków o wydanie wiz krajowych w celu repatriacji. 70% z tej liczby, którą pani minister cytowała, 7200 osób, to są ludzie, którzy mieszkają w Kazachstanie. To jest główne miejsce. Chociaż wedle ustawy, o repatriację mogą się ubiegać ludzie, którzy przed rokiem 2001 mieszkali w Armenii, Azerbejdżanie, Gruzji, Kazachstanie, Kirgistanie, Turkmenistanie, Tadżykistanie, Uzbekistanie i azjatyckiej części Federacji Rosyjskiej. Jednak gross, jak mówię, 70%, to obywatele Kazachstanu i którzy są o polskich korzeniach.

W Kazachstanie mamy dwa konsulaty, w Astanie i w Ałmaty – oprócz tego Ałmaty obsługuje również sąsiednie państwo Kirgistan – i one przyjmują wnioski o wizy repatriacyjne u siebie w konsulatach. Natomiast żeby pomóc, bo jednak Kazachstan jest to państwo bardzo rozległe, społeczności polskiej, która mieszka gdzie indziej, prowadzimy regularne dyżury konsularne w rozmaitych miastach Kazachstanu. W 2026 r., czyli trochę ponad pół roku, takie spotkania ze społecznością polską były przez konsulów zorganizowane w Karagandzie, Pietropawłosku, Oziernoje, Pietrowkach, Kokczetaw, Pawłodar oraz Biszkek – to oczywiście w Kirgistanie – Aktobe, Szymkent, Tałykorgan i Taraz. W tej chwili, w przeciwieństwie do niektórych innych

państw, nie ma żadnych problemów z umówieniem się z konsulem na tematy wizowe w Kazachstanie. Nie ma problemu z kolejkami do konsulatów.

Szczególny problem jest na terenie Federacji Rosyjskiej, ponieważ zamknęliśmy czy Rosjanie zamknęli nam wszystkie konsulatory. W związku z tym nie mamy konsulatów w Irkucku, Królewcu i Petersburgu, które przyjmowały wnioski repatriacyjne. Czyli staramy się to obsługiwać przez Moskwę, gdzie mamy jedyny aktualny konsulat. Istnieje również opcja, że minister spraw zagranicznych może się przychylić do wniosku, jeśli takowy się pojawi, o wyznaczenie innego konsula niewłaściwego dla miejsca zamieszkania, żeby po prostu pomóc w wydaniu wizy krajowej w celach repatriacji. Czyli na przykład, jak ktoś mieszka na Syberii, to może aplikować do konsula w Kazachstanie, bo to geograficznie jest trochę bliżej niż Moskwa, a jak mieszka w państwach, które są bliżej Polski, to mogą aplikować również w tych państwach. Czyli jest to pewne ułatwienie.

W sprawach repatriacyjnych, oprócz tego, że 70% wszystkich potencjalnych repatriantów mieszka w Kazachstanie, mamy tutaj jeszcze 30%, więc sprawy wiz repatriacyjnych były rozpatrywane i realizowane w latach 2025–2026 w 40 placówkach zagranicznych. Czyli to jest dość duża skala.

Z zadowoleniem odnotowujemy pozytywny trend, czyli jest wydawanych coraz więcej wiz repatriacyjnych, kończących się repatriacją. Czyli wydajemy w tej chwili więcej wiz repatriacyjnych, niż przyjmujemy nowych wniosków o repatriację, więc kolejka się zmniejsza. To jest to, z czego jesteśmy bardzo zadowoleni. Przykładowo jeśli chodzi o Kazachstan, liczba wydanych wiz w celu repatriacji w zeszłym roku to było 365, a przez połowę tego roku 239, czyli przyspieszamy wydawanie tych wiz. W tej chwili oceniamy, że liczba osób mieszkających w Kazachstanie, która czeka na wydanie wizy w celu repatriacji, to jest dokładnie 5550 osób.

W tej chwili naszym głównym priorytetem jest umożliwienie zakończenia postępowań repatriacyjnych osobom, które już złożyły wnioski repatriacyjne w poprzednich latach, ale nie miały możliwości przesiedlenia się do Polski ze względu na brak warunków do osiedlenia się. To jest nasz priorytet, my cały czas uważamy, że jest moralnym obowiązkiem Rzeczypospolitej Polskiej taką repatriację ułatwiać.

Muszę powiedzieć, że miałem okazję osobiście spotkać się z grupą kilkudziesięciu repatriantów z Kazachstanu, którzy są nie tylko zaopiekowani przez MSWiA, ale również przez organizacje samorządowe. Spotkałem taką kilkudziesięcioosobową grupę na uniwersytecie w Toruniu, gdzie udzielano im przez czas dłuższy wprowadzenia do tego, jak funkcjonować na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, od pomocy w nauce języka do pomocy w codziennych sprawach. Oczywiście oni nie mieli specjalnie pojęcia, jak tutaj funkcjonować, czyli jak kupić bilet, jak coś załatwić itd. I ci repatrianci, których znajomość polskiego była bardzo różna, byli zadowoleni, że ktoś ich wprowadza w takie normalne życie. To byli ludzie od dzieci do całkiem już starszych. To robiło bardzo pozytywne wrażenie. Jednak cały czas mamy te kilka tysięcy osób, które chcielibyśmy przesiedlić.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Zgłosiło się dwóch posłów. Zaraz dopiszę, pan poseł Rzepa, pan poseł Zapałowski, pani poseł Karolewska, pan poseł Dziedziczak, pani poseł Górską.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, drodzy goście, panowie państwo ministrowie, dwa pytania do pani minister. Pierwsze pytanie wynika z tej zwiększonej kwoty, którą mamy przeznaczoną na repatriację. Chciałbym się zapytać, jak ta zwiększona kwota wpływa na ilość osób, jak gdyby na zwiększenie tych osób w repatriacji. Czy w związku ze zwiększeniem tej kwoty, mamy pozytywny efekt po stronie repatriacji? To jest jedno pytanie.

Natomiast drugie pytanie, to jest trochę takie pytanie, które gdzieś z Polski dochodzi, a dotyczy Pułtuska. Taka niepokojąca informacja odnośnie zamiaru „Wspólnoty Polskiej” dotyczącej sprzedaży tego miejsca. Czy państwu coś wiadomo na ten temat? Ponieważ jest jedno z dwóch miejsc, które to obsługuje. Jak i do kiedy jest ta umowa ze „Wspólnotą Polską”? Czy państwo w razie czego macie jakikolwiek wariant na wypadek takiej sytuacji, gdyby „Wspólnota Polska” nadal by o tym zamiarze myślała? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Zapałowski, proszę uprzejmie.

Posel Andrzej Tomasz Zapalowski (Konfederacja):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja tylko tak delikatnie przypomnę, że 30 lat prowadzimy repatriację i jest to absolutna kompromitacja państwa polskiego. W ubiegłym roku rozmawialiśmy w Sejmie podczas nowelizacji tej ustawy, zwiększono kwotę o 35 mln. Ja wniosko wałem do 150 mln. Ten wniosek upadł. W trakcie posiedzeń zespołu do spraw Kresów, którym kieruję, dwukrotnie zajmowaliśmy się kwestią Kazachstanu. I powiem państwu, że tam miałem bezpośrednie łącze z ambasadorem Polski w Kazachstanie, z organizacjami polskimi w Kazachstanie i na posiedzeniu komisji był przewodniczący Związku Repatriantów z Kazachstanu w Polsce. Tutaj nie ma oczywiście nikogo – rozmawiamy sami we własnym sosie.

Szanowni państwo, żeby była jasność, tutaj Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji przedstawiło informację, mianowicie zwiększyliśmy pulę do 80 mln, a oczywiście ministerstwo dostało 50 mln. Czyli fikcyjnie bawiliśmy się i rozmawialiśmy, niektórzy po prostu rozdierali z trybuny sejmowej szaty w ubiegłym roku. W ubiegłym roku na mój wniosek przedstawiciel Koalicji Obywatelskiej poseł Łacki, który referował, powiedział wprost, że on daje słowo honoru, że w przyszłym roku zwiększymy, będziemy to nowelizować. Co się okazało? Dość, że nie nowelizowano, obcięto o 30 mln tę pulę, a w przyszłym roku widać, że już zaprojektowana jest obcięta prawie o 10 mln.

Co jest dalej, szanowni państwo, powiem wprost, kompromitacja państwa polskiego. Jesteśmy w stanie przyjąć miliony Ukraińców, jesteśmy w stanie przyjąć dziesiątki tysięcy nielegalnych imigrantów, których nam wrzucają, a nie jesteśmy w stanie profesjonalnie zająć się własnymi obywatelami.

Proszę państwa, jeżeli spojrzymy do tyłu, rocznie sprowadzamy około 600 osób. W tym roku, jak słyszę, też mniej więcej w tej puli się mieścimy, gdzie miało być zwiększenie, a w przyszłym roku ta pula ma wynieść niecałe 1000 osób. Czyli na te ponad 7 tys. repatriantów, którzy czekają, niektórzy kilkanaście lat, po prostu dalej będą czekać lata, bo państwo polskie jest niewydolne albo ktoś w państwie polskim nie chce sprowadzić tych ludzi. Mówmy sobie to wprost i będziemy to mówić wprost, bo to jest, proszę państwa, absolutna niemoc państwa polskiego.

Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że jak rozmawialiśmy z organizacjami polskimi w Kazachstanie, to ich przedstawiciele mówili wprost, że tam pula do repatriacji jest znacznie większa, tylko nikt się nie zgłasza, ponieważ ci ludzie czekają po kilkanaście lat. To po co jechać setki kilometrów. Niektórzy rezygnują z repatriacji, bo też były takie informacje i przykłady, jeżeli ktoś dostaje informację – nie wiem czy z MSZ, czy z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji – a czeka na przykład 5-7 lat i za miesiąc bądź gotowy do repatriacji. To ja życzę każdemu na sali przez miesiąc sprzedać dom, rozwiązać pracę, dzieci, szkołę, bo ktoś na repatriację.

To jest też, proszę państwa, bardzo poważny problem, bo niektórzy rezygnują z tej repatriacji w tym tempie, bo dostają miesiąc, dwa maksymalnie. I podczas łącza, to też było mówione. Repatriacja nie może tak być prowadzona. Ktoś musi wiedzieć minimum sześć, osiem miesięcy wcześniej, że jego rodzina będzie repatriowana. Musi mieć gwarancję, bo oni, tak jak mówili, też się boją tego, że sprzedadzą dom, zwolnią się z pracy i wyjdą problemy administracyjne, że jeszcze muszą czekać dwa lata. Proszę państwa, musimy podejść poważnie do tych ludzi.

Dlatego ja nie będę tutaj nic więcej mówił. Ale mówię poważnie, jakbyście państwo porozmawiali z tymi ludźmi. Zachęcam, żeby w najbliższej przyszłości zrobić jeszcze takie spotkanie online, zaprosić ambasadora, szefa Związku Repatriantów w Polsce i online przedstawicieli tych organizacji, żeby ci ludzie powiedzieli, jaka jest naprawdę rzeczywistość. Oni mówili już nie o czekaniu, nie o tym, że ich ojcowie zmarli czekając, ale mówili o tym, że po prostu system jest taki, że oni normalnie chcą wiedzieć, być pewni. Proszę, kto z nas sprzeda dom i będzie czekał, żeby go gdzieś przenieśli. Proszę państwa, sprzedaż domu, to czasami nie jest też miesiąc. To jest po prostu cała logistyka.

Dlatego panie ministrze, szanowni państwo, apeluję o naprawę bardzo poważne podejście do tego tematu, a przede wszystkim, aby w całej procedurze doprowadzić do tego, żeby ci ludzie mieli kilkumiesięczną pewność, wyprzedzenie, że jeżeli pozbędą się swojego majątku, żeby po prostu nie zostali na lodzie.

Na razie dziękuję, ale to jest bardzo poważna sprawa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dziękuję bardzo. Tak gwo li wyjaśnienia, panie pośle, pan się spóźnił, więc chciałem poinformować, że był zaproszony pan Robert Wyszyński Związek Repatriantów Rzeczypospolitej Polskiej.

Jest obecny pan Jan Rybka, prezes Fundacji Repatriacja – żeby pan wiedział. Jednego pana nie ma, drugi jest na sali. To gwoli wyjaśnienia, bo witałem panów.

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

Przepraszam.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

To tylko gwoli wyjaśnienia, żeby była jasność. Pani poseł Karolewska. Bardzo proszę.

Poseł Iwona Karolewska (KO):

Ja bardzo krótko, ponieważ mój samorząd zaprasza często, a ostatnio zaprosił dwie rodziny repatriantów. Odbyło się to ze trzy lata temu. W tej chwili są naszymi przyjaciółmi i bardzo cenionymi mieszkańcami naszych miejscowości. Natomiast problemy, jakie się wówczas pojawiły, takie może zupełnie drobne, ale znaczące dla tych ludzi, bo pieniądze na zagospodarowanie się na miejscu otrzymali około 12 miesięcy po przybyciu. To były rodziny lekarzy, więc u nich nie było takiego dużego problemu z finansowaniem swojego pobytu, ale ten problem się pojawił.

Po przyjeździe tych, już teraz naszych przyjaciół, robiliśmy spotkania w innych samorządach żeby zachęcić ich do samej instytucji repatriacji, żeby również zaprosili do siebie mieszkańców. I problem tak naprawdę jest prozaiczny, obawiają się braku lokali mieszkalnych, a te, które posiadają nawet w swoich zasobach, są na tzw. liście mieszkaniowej. Obawiają się reakcji społeczeństwa na to, co się stanie, kiedy to mieszkanie zostanie oddane komuś z zagranicy. Dlatego myślę, że taki system wsparcia lokalnych samorządów na tym zupełnie najniższym szczeblu może przyczynić się do poprawy tej sytuacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dziękuję uprzejmie. Pan poseł Jan Dziedziczak, proszę.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Mam pytania zarówno do pani minister, jak i pana ministra. Mianowicie pierwsza sprawa to kwestia budżetu. Wspominacie państwo o 70 mln, tymczasem organizacje pozarządowe wspierające repatriantów mówią wprost, że aby realnie ten proces przyspieszyć, potrzebne jest 100 mln zł. Pytanie, czy to jest realne w przygotowywanym budżecie?

Chciałbym też zapytać, jak wygląda sprawa w tej chwili zabezpieczenia społecznego, jeśli chodzi o naszych rodaków przybywających z Kazachstanu? Czy z państwem Kazachstan udało się tutaj doprowadzić do jakichś korzystnych rozwiązań dla naszych rodaków i dla budżetu polskiego również, na przykład jeśli chodzi o emerytury naszych rodaków przybywających z Kazachstanu?

Trzecie pytanie jeszcze do pani minister, jako pełnomocnika rządu do spraw repatriacji, jaka jest dalsza wizja, jaki jest państwa plan na 5, 10 lat? Czy państwo chcecie zamknąć w końcu tę możliwość przyjazdu, czy rozszerzać ją, jaką państwo macie wizję? To nie jest pytanie podchwytliwe, jestem po prostu ciekawy, jaki państwa rząd ma tutaj pomysł na proces repatriacji.

Pytanie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jaki w tej chwili jest czas oczekiwania na spotkanie z konsulem, w celu uzyskania wizy repatriacyjnej? W jakich krajach i jaki jest ten czas mniej więcej? Druga rzecz, ile jest etatów konsularnych w wymienionych przez pana ministra placówkach? Proszę tylko nie podawać tych rezerwowych etatów z pracownikami administracyjnymi, którzy są tylko na czas wyjazdu konsułów, tylko realnie pracujących w procesie repatriacji. Ilu jest konsułów na przykład w naszym Wydziale Konsularnym w ambasadzie, w Konsulacie Generalnym w Ałmaty itd, i w tych pozostałych krajach? Po prostu, ile realnie osób z uprawnieniami konsularnymi zajmuje się repatriacją? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dziękuję bardzo. Pani posłanka Agnieszka Górską. Bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Górską (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, pani minister, panie ministrze, szanowni państwo, ja w pierwszych słowach pragnę się przyłączyć do apelu pana posła Zapałowskiego, aby ten temat potraktować niezwykle poważnie, ale również i całościowo. Moje pytania na pewno będą się powtarzać, ale myślę, że są na tyle ważne, że powinny powtórnie zabrzmieć.

Pierwsze moje pytanie to, ile osób rzeczywiście czeka w kolejce? Pani pełnomocnik, pani minister już wskazała pewne informacje. Natomiast mnie interesuje, ile osób znajduje się w procedurze repatriacyjnej? Ile z nich jest już zakwalifikowanych do wydania wizy? Ile czeka ponad rok, trzy, pięć,

a nawet ponad 10 lat i statystyki dotyczące. Również ile osób zrezygnowało z powodu zbyt długiego czasu oczekiwania, o czym już wspominał pan poseł?

Kolejne pytanie, dlaczego zniesiono maksymalny termin oczekiwania? W 2025 r. zrezygnowano z maksymalnego terminu przyznania miejsca w ośrodku adaptacyjnym. Według mnie, oznaczać to może, że osoby zakwalifikowane mogą czekać po prostu bezterminowo. Proszę o informację również w tej kwestii.

Kolejne pytanie, co najbardziej blokuje dzisiaj repatriację? Czy głównym problemem jest brak miejsc w ośrodkach, brak środków finansowych, o których tutaj słyszymy, że rosną, ale wciąż są niewystarczające, a może po prostu przewlekłość procedur. Czy macie państwo taką analizę? Oczywiście kwestie wojenne, tu są zrozumiałe. Ile kosztowałoby przyspieszenie repatriacji – również to pytanie powtarzam – jakie środki są potrzebne, aby Polska mogła przyjmować nie 1000, tylko na przykład 2 tys. czy 3 tys. repatriantów rocznie i aby zlikwidować wieloletnie kolejki? Czy będzie szybsza ścieżka chociażby dla osób w trudnej sytuacji? Czy osoby polskiego pochodzenia znajdujące się właśnie w takiej sytuacji będą mogły korzystać z jakiejś przyspieszonej procedury?

Co z Polakami nadal mieszkającymi na terenie byłego Związku Radzieckiego? Żyją tam bardzo liczne społeczności i pewnie nie są to osoby, które znajdują się w tej kolejce repatriacyjnej. Czy rząd w ogóle posiada jakąś taką strategię dotyczącą ich ewentualnego powrotu? Dane, co do ich liczby, sytuacji aktualnej. Czy może rząd rozważy rozszerzenie lub zmianę kryteriów repatriacji, aby odpowiadały też obecnej sytuacji geopolitycznej i potrzebom Polaków na Wschodzie.

Kolejne moje pytanie, które już padło, jaki jest konkretny plan rządu na kolejne lata? Mówiła pani tutaj o zwiększeniu środków do 70 mln zł na przyszły rok, ale co dalej? 2028 r., czy rząd w ogóle zamierza zakończyć ten problem wieloletniego oczekiwania?

Na sam koniec takie pytanie, bo z informacji chociażby przekazywanych przez Senat pada taka informacja, że około 1 mln Polaków czeka na repatriację. Skoro potencjalna społeczność jest aż tak wielka, to czy obecny system – którego przepustowość, jak pani minister również wskazała, jest liczona tylko w setkach czy nawet tysiącu osób rocznie – w ogóle odpowiada skali tego historycznego problemu? To są wszystkie pytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dziękuję bardzo. Jako ostatnia, bo nie widzę więcej zgłoszeń w tej części, poseł Nowicka. Bardzo proszę.

Poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo ministrowie, panie ministrze i przedstawiciele ministerstwa, jak również oczywiście witam Wysoką Komisję. Proszę państwa, mój głos prawdopodobnie będzie troszkę odbiegał od tego, o czym tutaj była mowa, bo mam wrażenie, i zaraz powiem skąd to wrażenie też się bierze, że my chyba wciąż bardzo stereotypowo patrzymy na tę Polonię, która oczekuje i chciałaby się repatriować bądź niekoniecznie. Mówię, bo akurat w zeszłym miesiącu byłam w Kazachstanie w ramach innych obowiązków poselskich, w ramach obserwacji wyborów w Kazachstanie. Przy tej okazji delegacja Sejmu i Senatu spotkała się z Polonią. Jak również na ten temat właściwie rozmawialiśmy i z panem ambasadorem i z konsulem, czy z konsułami i w Astanie i w Almaty. Powiem, że takie refleksje, które się nasuwają, to właśnie są takie, po pierwsze, mamy wyobrażenie Polonii jako ludzi, nie wiem, prawie że z XIX w., którzy są biedni, zahukani i o niczym innym nie marzą, żeby wrócić do Polski. Na pewno są takie osoby, ale jeśli chodzi o Kazachstan, to trzeba wziąć pod uwagę, że jest to kraj jednak dość bogaty, w którym bardzo znacząca część Polonii korzysta z tego bogactwa. Ci Polacy, których spotkaliśmy, to byli jacyś potentaci i mieli gospodarstwa ogromne, ileś tych hektarów i ludzi zatrudniają itd. Czyli nie mówię że wszyscy są tacy, ale to są osoby, które są tam dobrze osadzone, które mają tam swoje życie i które jak najbardziej chcą zachować relacje z Polską, ale nie na zasadzie, że rzucają wszystko i przyjeżdżają do Polski.

I w związku z tym kwestia tego, że tych repatriantów jest tak mało, to być może są jakieś organizacyjne niedociągnięcia, choć w tym momencie nie wydaje mi się to możliwe. Raczej to jest refleksja, racjonalna refleksja ludzi, którzy gdzieś żyją, są tam osadzeni i to nie jest dla nich ani najważniejsza sprawa, żeby rzucać wszystko i przyjeżdżać do Polski, bo chcieliby jedno i drugie. W związku z czym moja jedna z sugestii, bo ja się zgadzam z tym o czym mówił też poseł Dziedzic, że trzeba myśleć co dalej. My kończymy ten program i w ogóle kończy się ten temat,

ale co dalej? My chcemy być w kontakcie z Polakami i Polkami tam mieszkającymi, ale już jakaś nowa formuła tej współpracy wsparcia jest potrzebna.

Ja powiem, że byłam zaszokowana – co było różne od Polonii, którą miałam okazję w zeszłym roku spotkać w Kirgistanie – że w Kazachstanie Polonia, którą myśmy spotkali, nie mówiła po polsku. Spotkanie, które odbyło się w kościele – notabene ksiądz z Polski przyjechał – było tłumaczone na rosyjski. Czyli to są ludzie, którzy są średnim pokoleniem, oni rzeczywiście nawet dobrze nie rozumieją polskiego. To nie dość, że znajomości nie mają powiedzmy komunikatywnej czy komunikacyjnej, ale przede wszystkim nie bardzo rzeczywiście są w stanie zrozumieć o czym jest mowa. A zatem w Kirgistanie akurat, ja mówię, mam bardzo wybiórcze też doświadczenie, ale takie też jest. Myślę, że warto o tym pamiętać i mówić, że w Kirgistanie mówili po polsku. Ta Polonia, z którą myśmy się spotkali, mówiła po polsku.

To oczywiście rodzi pytania dotyczące edukacji, bo niektórzy mają uwagi, że ta oferta językowa, którą rząd polski ma do zaoferowania jest niewystarczająca, czy są jakieś niedociągnięcia. Proszę państwa, nie da się z dzieciaków, które nie mówią po polsku – nawet jak tam mają w szkółce niedzielnej naukę języka czy nawet przez ORPEG, ale w domu nie mówią po polsku – sprawić, żeby te dzieciaki, nie wiem, zdały egzamin z B1 czy z B2 ze znajomości języka polskiego. Czyli to jest ten problem. I wiele jest takich problemów, których my nie bierzemy pod uwagę, bo mamy ten stereotyp tych biednych Polaków, a oni nie są biedni. Oni mają tam jakieś swoje kariery, mają jakieś doświadczenia i też muszą poważnych wyborów dokonać: czy tu przyjeżdżać, czy nie. Stąd myślę, że część tych właśnie wątpliwości i niegodzenia się, niedecydowania się ostatecznie na repatriację bierze się z tego, że sobie mierzą i ważą, co im się bardziej opłaca.

Jednak żebyśmy, jako Polska i rząd polski, byli bardziej skuteczni – myślę, że Komisji też na tym zależy – potrzebna jest bardzo poważna refleksja na temat faktycznego stanu, jaki mamy, i zindywidualizowanego podejścia do Kazachstanu, gdzie jest bardzo dużo Polaków. Wygląda na to, że problem znajomości czy nieznajomości języka polskiego jest tam bardzo poważnym problemem. Myślę, że trzeba dobrze się zastanowić, jak tu trafić i jaką mamy ofertę.

Ja bym sugerowała, że może dobrze by było, aby może Komisja, panie przewodniczący, mogłaby to podjąć, bo pewno są potrzebne jakieś dyskusje z przedstawicielami naszej diaspory w tych krajach, które podlegają repatriacji, o tym, jak oni by sobie wyobrażali wsparcie ze strony Polski w najbliższym czasie, jakie mieliby propozycje. Żeby właśnie uwzględnić w tych dyskusjach przedstawicieli tej Polonii, bo my tu za nich mówimy różne rzeczy. Pan poseł Zapałowski mówi zupełnie co innego, ja mówię co innego, każdy ma tam swoją jakąś prawdę. Jednak dobrze by było, żeby również posłuchać tych ludzi i spróbować wspólnie wypracować jakiś model współpracy właśnie na te kraje. Znaczący głównie w tym momencie myślę o Kazachstanie, czy w kraju, w którym Polonia...

Ja jeszcze tylko powiem, że ta Polonia w Pietrowce, którą myśmy odwiedzali, to oni tam wystawili pomnik ludności kazachskiej w podzięce za to, że pomogli i uratowali im życie. Czyli to nie jest tak, że oni się tam czują jakimiś, powiedziałabym, osobami represjonowanymi. Weźmy to pod uwagę i dobrze by poważnie o tym porozmawiać.

Ja bym tutaj też zaapelowała do ministerstwa, żeby trochę o tym pomyśleć, w jaki sposób stworzyć nową politykę wspierania diaspory w krajach dawnego Związku Radzieckiego. Co możemy zrobić, żeby to było skuteczne, wychodziło naprzeciw ich oczekiwaniom, ich potrzebom, żebyśmy też mieli jakąś satysfakcję, że robimy coś dla tych ludzi, a nie ciągle frustracje, że tam czegoś nie robimy. Oczywiście trzeba robić dobrze, to co robimy, ale jednocześnie ocenić realnie sytuację, jak ona wygląda. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dziękuję bardzo. Krótka refleksja, bo nie chciałbym używać słów, że wchodzimy w stereotypy, ponieważ mamy chyba wszyscy świadomość, że zarówno Polonia, jak i Polacy na Wschodzie to nie jest jednorodne środowisko. Czyli też ustalając, czy zachowując jakieś ramy prawne nie możemy bawić się, jakby wchodzić w szczegóły, prawo dotyczy ogólnie wszystkich. Problem językowy nie dotyczy tylko Polaków na Wschodzie, on jest również dużym problemem szczególnie wśród Polonii amerykańskiej i kanadyjskiej. O to mi tylko chodzi, żeby tutaj nie mówić jakiś stereotypów, bo mówię, to jest bardzo zróżnicowane i każdy z nas mając relacje wie, że to są środowiska niejednorodne.

Jeszcze pan profesor Zapałowski, chyba ad rem. Bardzo proszę.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

Panie przewodniczący, bardzo krótko. Pani poseł, takie otwarte pytanie, ilu Ukraińców, obywateli Ukrainy spośród paru milionów, którzy przybyli do Polski, mówiło po polsku? Mówili po ukraińsku, po rosyjsku i się zaadoptowali, i do dzisiaj mieszkają. To jest jakby pierwsza rzecz.

Druga rzecz, jeszcze raz apeluję, ściągnijmy tych, którzy chcą przyjechać. O dalszych problemach, o których pani poseł mówiła, formułę współpracy z Polonią w Kazachstanie będziemy wypracowywać w trakcie oraz po sprowadzeniu wszystkich tych, którzy chcą przyjechać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dobrze. Też taka prośba, żeby jednak nie wrzucać do jednego worka, nie mieszać uchodźców ukraińskich z tymi, którzy starają się o repatriację. To tak na marginesie.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

Panie przewodniczący, ja mówiłem tylko o kwestii językowej.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dlatego mówię, ale trudno od uchodźców uciekających przed wojną, wymagać od nich znajomości języka polskiego.

Dobrze. Przystępujemy do drugiej części, czyli odpowiedzi państwa przedstawicieli ministerstw, resortów. Później, jeżeli będą posłowie mieli kolejne pytania, to udzielę głosu.

Pan Jan Rybka prosił również o zabranie głosu. Panie prezesie, po odpowiedzi, jeżeli nie będzie jeszcze ze strony posłów zgłoszeń, to udzielę panu głosu. Oczywiście też poproszę ministerstwo o ustosunkowanie się do pana informacji.

Bardzo proszę, pani minister Roguska.

Sekretarz stanu w MSWiA Magdalena Roguska:

Bardzo dziękuję. Dziękuję za te pytania. Dziękuję za państwa obserwacje dotyczące procesu repatriacji, za państwa obserwację sytuacji tam na miejscu wynikającej z rozmów z tymi osobami. Też dziękuję za ten ostatni głos pani marszałek, bo on się pokrywa także z moim doświadczeniem spotkań z osobami w ośrodkach dla repatriantów w Polsce. Nie chcę mówić tutaj o stereotypach, ale to naprawdę tyle ile osób, tyle absolutnie indywidualnych historii, tyle okoliczności, które pozwalają lub nie pozwalają przyjechać. Okoliczności, które zmieniają się, tak jak w życiu każdej i każdego z nas tutaj na miejscu. Dzisiaj jesteśmy na pewne rzeczy gotowi i możemy je przeprowadzić, a za chwilę mamy zupełnie inną sytuację. My też chcemy ten proces, jeszcze raz podkreślę, przeprowadzać z uważnością i ze zrozumieniem tych sytuacji indywidualnych, i nie zamykać nikomu drogi do powrotu, do procesu w momencie, kiedy będzie na to gotowy. Tak funkcjonuje ten proces u nas w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Osoba, która dzisiaj nie może skorzystać z oferty ośrodka, bo jej sytuacja życiowa na to nie pozwala, otrzymuje tę ofertę wtedy, kiedy zadeklaruje, że jest na to gotowa. To oczywiście powoduje wydłużenie tego procesu, ale nie tylko dlatego, że tych ofert te osoby nie dostają, tylko ich sytuacja życiowa jest także dynamiczna.

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, które dotyczyło tego, jak zwiększone środki przełożyły się na możliwości przyjęcia osób choćby do ośrodków adaptacyjnych. To tutaj możemy to wskazać, to są 134 dodatkowe osoby, które przez ośrodki adaptacyjne w związku ze zwiększonymi kwotami mogą przyjechać. Ja chciałam tylko państwu też przypomnieć, że koszty świadczeń, które są wypłacane, także rosną ze względu na to, że po prostu te kwoty się zwiększają niezależnie od tego ile osób przyjedzie. To są inne kwoty w tym roku niż były na przykład w roku 2024. Tak są te kwoty wyliczane i tutaj te zwiększone środki także nam są potrzebne na to, by na te potrzeby odpowiednio odpowiedzieć, w związku ze zwiększającymi się kosztami świadczeń, które są realizowane.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące sprzedaży dzisiejszego ośrodka w Pułtusku, my żadnych takich wiążących informacji w tej sprawie nie mamy. Powiem więcej, trwa obecnie konkurs na prowadzenie ośrodka w Pułtusku na kolejne lata i tutaj jesteśmy w tej procedurze. Panią dyrektor za chwilę poproszę, żeby też powiedziała o tym, kiedy będziemy mieć rozstrzygnięty ten konkurs. I tutaj liczymy na to, że rzeczywiście będziemy kontynuować te prace. Znaczący pogłoski czy takie informacje o ewentualnych innych planach, jak rozumiem, one się pojawiały, ale w takiej formule wiążącej niczego tutaj dzisiaj nie mamy. Tam są osoby, które... Znacząca nasza współpraca z tym ośrodkiem jest bardzo dobra. To jest bardzo dobry ośrodek. Za chwilę poproszę panią dyrektor, żeby uszczegółowiła te kwestie.

Było sporo głosów mówiących o tym, że pieniądze, które są na repatriację, są za małe. I rzeczywiście, jeśli chcielibyśmy ten proces znacząco przyspieszyć, to powinny one być zdecydowanie większe. Tylko chciałam zwrócić uwagę, że dzisiaj przedstawiłam państwu informację o tym, że kwota ponad 70 mln zł, którą zgłosiliśmy do budżetu na potrzeby repatriacji, to jest kwota znacząco wyższa niż w ciągu ostatnich lat. Mówimy o kwocie, która pozwoli nam na zaproszenie tutaj i przeprowadzenie procesu repatriacji ponad 900 osób. Z punktu widzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, wypełnienie limitu, który przewiduje ustawa, jest oczywiście jak najbardziej potrzebne, oczekiwane i w tym kierunku prowadzimy prace by w projekcie budżetu ta kwota była pełna.

Jeśli mówimy o zwiększaniu kwoty limitów przewidzianych w ustawie, to oczywiście mówimy o zmianach ustawowych. Wtedy możliwość przeprowadzenia czy przygotowania naboru konkursu na kolejne ośrodki adaptacyjne, czy przewidzenie większej liczby świadczeń indywidualnych byłoby możliwe. Tu oczywiście, tak, macie państwo rację, jeśli mówimy o takim realnym wspieraniu osób, które przyjeżdżają i muszą od nowa rozpocząć swoje życie, to kwestia finansowa jest absolutnie kluczowa i zwiększenie finansów na ten proces pozwoli go przyspieszać. Jesteśmy w tym procesie konsekwentni, od samego początku pracujemy tak, by te środki rokrocznie były zwiększane. Liczę, że w przyszłym roku rzeczywiście zobaczymy skokowy wzrost możliwości przyjazdu osób przez ośrodki czy w innym trybie. Też pamiętajmy, że sama liczba miejsc w ośrodkach nie załatwia sprawy. Sporo osób korzysta ze ścieżki indywidualnej, bo korzysta ze wsparcia osób, które już tutaj są na miejscu w oparciu o swoich bliskich, którzy przyjechali, czy w oparciu o samorządy, to także jest bardzo dobra i chętnie wybierana ścieżka.

Była informacja o tym – już pani posłanka Karolewska wyszła – że za późno te świadczenia są przekazywane do osób. My ten proces poprawiliśmy, rzeczywiście kiedyś było to mocno utrudnione, dzisiaj po zmianie ustawy i także po zmianie samego postępowania, te pieniądze są bardzo szybko dostępne dla osób indywidualnych. Myślę, że jeszcze jest tak, że być może ta informacja nie dotarła do tych, którzy czekają na repatriację. Być może ta obawa przed tym, że te pieniądze będą bardzo późno i nie będą mogli tu zapewnić sobie życia na odpowiednim poziomie, jest również okolicznością stopującą te decyzje.

Chcielibyśmy promować i będziemy to robić, te postawy samorządów i taką otwartość samorządów w całym kraju. Dlatego, że widzimy jakie pozytywne skutki przynosi współpraca samorządów choćby w Środzie Wielkopolskiej, ale także w bardzo wielu innych miejscach w samorządach, które być może mają nieco mniej osób, które zamieszkały u nich, ale świetnie sobie z tym radzą, świetnie funkcjonują. Chcielibyśmy te dobre praktyki pokazywać i będziemy namawiać samorządy. Będziemy ten temat wprowadzać także na Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego, po to, by o tych dobrych praktykach, o korzyściach z nich wynikających, a także przypomnieć samorządom trochę też o samej możliwości. To jest jeden z moich celów, który chcę realizować, właśnie po to, by ta ścieżka samorządowa była jeszcze chętniej w różnych ośrodkach, nie tylko w największych, dostępna w większym zakresie.

Było pytanie pana posła Dziedziczaka o zabezpieczenie emerytalne, to za chwilę też poproszę panią dyrektor o to, żeby zabrała głos.

Pytanie o wizję i o to co dalej? To jest jedna z tych kwestii, która jest mi szczególnie bliska, bo uważam, że powinniśmy myśleć w bardzo odpowiedzialny sposób o tym, by wszystkim partnerom tego procesu zarysować perspektywę czasową, finansową, realną, godną i możliwą do realizacji. Tak byśmy wiedzieli, w którym momencie dzisiaj tego procesu jesteśmy i do czego zmierzamy. Uważam, że brak takiego wskazania... Ja nie chcę dzisiaj mówić o datach, bo to jest kwestia absolutnie do analizy, przemyślenia, do uzgodnienia przede wszystkim z osobami, które w tym procesie jeszcze czekają i być może podejmowałyby decyzję o tym, by taki wniosek złożyć. Jesteśmy przekonani, że bez wskazania takiego momentu, do którego dążymy, osoby przebywające poza granicami Polski, jeszcze tej decyzji nie podejmują, bo nie widzą takiego momentu, w którym będą musiały zdecydować.

Ja bym chciała, żeby to był proces, który będzie przygotowany wspólnie. Żeby to był proces, który przede wszystkim będzie miał wieloletnie, stabilne finansowanie na bardzo dobrym poziomie. Uważam, że tylko wtedy będzie można podejmować decyzję o tym, że jesteśmy w stanie w sposób odpowiedzialny jakąś datę na deklarację samą, co do chęci powrotu być może wspólnie wypracowywać. Jestem w tych deklaracjach też taka ostrożna, bo naprawdę zdaję sobie sprawę z tego, jak wrażliwy to jest temat, jak dotyczy bardzo różnych osób, jak dotyczy bardzo różnych sytuacji życiowych. I ja bym nie chciała mówić o tym, że będziemy zamykać jakieś

drzwi. Chciałabym mówić o tym i rozmawiamy też o tym z Radą do Spraw Repatriacji – żebyście państwo też wiedzieli, że to jest także postulat Rady – by rzeczywiście rozmawiać z Polakami, których dotyczy ustawa o repatriacji, o rozwiązaniach, które będą też zmianami systemowymi całego procesu.

Myślę, że będziemy gotowi, panie przewodniczący, jeśli będzie taka potrzeba, żeby być też tutaj na Komisji i opowiedzieć o tych kierunkach. Założyliśmy przełom tego roku, kiedy chcielibyśmy pokazać pewne założenia zmiany do tego systemu ustawy i w ogóle myślenia o tym, jak ten proces uczynić jeszcze lepszym, szybszym, lepiej finansowanym i lepiej odpowiadającym na potrzeby.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Chyba wszyscy, którzy tu siedzimy, wiemy, że problem repatriacji jest poważnym problemem. I każdy z nas tutaj niezależnie od reprezentowanych poglądów, partii, ma świadomość, że jest to dla Polski wielkie wyzwanie.

Korzystając z okazji, chciałbym zadać pytanie pani minister, czy widzi pani taką możliwość, aby we współpracy z samorządami próbować samorządy przekonywać do tego, żeby szerzej otwierały swoje drzwi na Polaków ze Wschodu? Czy ministerstwo taką współpracę z samorządami przewiduje lub jakąś taką kampanię społeczną?

Sekretarz stanu w MSWiA Magdalena Roguska:

Tak, właśnie to mówiłam, kiedy powiedziałam państwu, że będziemy o tym rozmawiać z samorządami także na Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Będziemy o tym procesie i o udziale samorządów w tym procesie przypominać, pokazywać dobre praktyki. Mamy oczywiście świadomość, że to się wiąże z tym, że tam są też kwoty, które dotyczą zapewnienia zamieszkania w danej gminie. Czyli to też jest kwestia znowu finansowa, bo w tej ścieżce te dotacje są przekazywane również z tej rezerwy dla samorządów. Oczywiście są samorządy, które są w stanie, i także asygnują własne środki na możliwości zakwaterowania tych osób. Do tego też oczywiście będziemy namawiać, ale tutaj też musimy mieć ofertę. Dzisiaj ją mamy i wiemy, że rzeczywiście jest tak, że tych korzyści jest bardzo dużo także dla samorządu, dla wspólnot lokalnych, wynikających z przyjęcia gości w ramach realizacji ustawy o repatriacji. O tym będziemy rozmawiać w formie takiej kampanii, ale też podczas ustaleń na Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Były tutaj jeszcze apele na tej sali, panie przewodniczący, o to, by traktować ten proces poważnie. Szanowni państwo, traktujemy go bardzo poważnie, zaczynając od kontaktu z osobami, które zgłaszają się jako te, które chcą przejść procedurę, przyjechać do Polski i skorzystać z ustawy o repatriacji. Traktujemy ją bardzo poważnie, pokazałam to państwu, zwiększając finansowanie na ten proces i szukając takich rozwiązań, które będą odpowiadały także na zmieniające się okoliczności tutaj na miejscu w Polsce, wynikające z trudnej sytuacji geopolitycznej.

Być może otworzymy teraz kolejną dyskusję, ale pamiętajcie państwo, że z punktu widzenia także Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i w ogóle z punktu widzenia tego, jakie są obowiązki rządu, musimy pamiętać, że wszystkie takie procesy, które pozwalają na przyjazd osób spoza granic, muszą być także obudowane całym aparatem procedur, które zapewnią bezpieczeństwo tym osobom i państwu, i instytucjom państwa, i naszym obywatelom tutaj w kraju. Wiecie państwo (pewnie to też tutaj padało na tej Komisji), że także proces repatriacji jest bardzo chętnie wykorzystywany i może być wykorzystywany przez osoby, które próbują szukać w ten sposób możliwości przyjazdu do Polski, fałszując dokumenty. To jest jakby stały punkt każdej takiej procedury. Bezpieczeństwo jest dla nas tutaj równie kluczowe i wszyscy uczestnicy tego procesu muszą to bezpieczeństwo mieć zapewnione. Czyli traktujemy te kwestie bardzo poważnie. Będę państwa też bardzo namawiała do tego, by głosować za zwiększonym budżetem na repatriację w kolejnym roku budżetowym.

Było pytanie oczywiście dotyczące osób, które są w procesie. To ta liczba, o której powiedziałam, 7200 osób, to są osoby, o których wiemy, które zadeklarowały, że chcą skorzystać z repatriacji. Czy to są wszystkie, które są? Moim zdaniem, oczywiście tak jak rozmawiamy o tym, analizujemy, to nie. Natomiast to jest ta liczba, która nam się utrzymuje, jako liczba osób, które są dzisiaj tym procesem zainteresowane. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Tak mówiąc o tych samorządach, to może troszeczkę taki schematyczny sposób myślenia, ale gdyby każdy samorząd przyjął dwie osoby, dwie rodziny, to statystycznie rzecz biorąc, każda gmina, to mielibyśmy w pół roku sprawę załatwioną. Oczywiście mówię w sposób bardzo uproszczony.

Czy pani dyrektor jeszcze? To bym poprosił w miarę krótko, bo część posłów fluktuuje, bo są inne komisje. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSWiA Magdalena Roguska:

Jasne. Ja jeszcze tylko powiem, że to by statystycznie rozwiązało sprawę. Jednak oczywiście – wracając do tej wypowiedzi pani marszałek – też przecież nie jest tak, że osoby, które przyjeżdżają, chcą zamieszkać w każdej jednej dowolnej gminie. Wybierają większe ośrodki, więc tutaj statystyka nam nie załatwi sprawy. Ale jestem przekonana, że absolutnie te spotkania, rozmowy z samorządami o większej otwartości, to jest to, co jest przed nami.

Dyrektor Departamentu Obywatelstwa i Repatriacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Monika Prus:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, jeżeli chodzi o Dom Polonii w Pułtusku, w którym prowadzony jest aktualnie ośrodek adaptacyjny dla repatriantów, i takie informacje, że część tego obiektu mogłaby zostać sprzedana, to rzeczywiście do nas docierały takie sygnały. Niemniej jednak na ogłoszony w lipcu otwarty konkurs ofert na prowadzenie ośrodka adaptacyjnego dla repatriantów w okresie od połowy listopada 2026 r. do połowy listopada 2029 r. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” złożyło ofertę prowadzenia ośrodka adaptacyjnego dla repatriantów właśnie w Domu Polonii w Pułtusku. Na ten moment możemy powiedzieć, że „Wspólnota Polska” planuje nadal prowadzić ośrodek w tym miejscu. Procedura konkursowa jest już na końcowym etapie. Myślę, że w ciągu najbliższego tygodnia będziemy mogli ogłosić, z którym podmiotem zostanie podpisana umowa na prowadzenie ośrodka. Zważywszy, że był jeden, to tutaj jest to dość prosta kwestia. Musimy tylko do końca zweryfikować spełnianie tam wymogów formalnych i merytorycznych, ale raczej z tym nie powinno być problemu.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące umów o zabezpieczeniu społecznym z Kazachstanem, na ten moment nie mamy informacji, żeby tego rodzaju umowa mogła być podpisywana. Natomiast jest pytanie, czy gdyby do tego rodzaju umowy doszło i gdyby ta umowa była sporządzona na wzór obecnie obowiązującej chociażby z Ukrainą, to czy byłoby to korzystne dla repatriantów? Dlatego, że na gruncie obecnych przepisów ustawodawstwa polskiego repatrianci, osoby, jak to mówi ustawa, uznane za repatrianta, mają możliwość zaliczenia do okresów składkowych okresów zatrudnienia za granicą i na tej podstawie jest im wyliczana emerytura. Wprawdzie raczej w minimalnej wysokości, ale generalnie w takiej wysokości, w jakiej obowiązuje w systemie polskim.

W zakresie umowy z Ukrainą sytuacja jest taka, że przyjęte rozwiązanie stanowi, iż każde państwo płaci za swoje okresy zatrudnienia, swoje okresy składkowe. Natomiast w innym państwie, czyli powiedzmy w Polsce, można uzyskać transfer środków. W przypadku obywateli Ukrainy, którzy mają swoje okresy zatrudnienia w Ukrainie, oni mogą co najwyżej po przesiedleniu do Polski otrzymać równowartość przysługującej im emerytury przyznanej przez ukraiński ZUS. I to jest rzędu 300, 400 zł miesięcznie. W tym przypadku fakt zawarcia umowy o zabezpieczeniu społecznym, można powiedzieć, że tę sytuację beneficjentów spowodował, że jest ona niekorzystna.

Czyli gdyby dochodziło do takiej umowy z Kazachstanem, to rzeczywiście trzeba by dokładnie zadbać również o interes repatriantów, żeby oni nagle nie pojawili się w Polsce z możliwością otrzymywania świadczenia emerytalnego w wysokości kilkuset złotych, bo to by było dla nich skrajnie niekorzystne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Czy pan minister jeszcze chciałby coś dodać?

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Tak, oczywiście, panie przewodniczący, krótka odpowiedź dla pana posła Dziedziczaka.

Jeśli chodzi o sytuację aplikantów wizowych na repatriację w Kazachstanie, to nie ma żadnych kolejek z bardzo prostego powodu, że jest ich summa summarum nie tak dużo, a konsulów mamy czterech w Astanie i czterech w Ałmaty. Co jest niezłą liczbą konsulów.

Sytuacja w Rosji jest zupełnie inna, z dwóch powodów, mamy tylko jeden konsulat na bardzo duży kraj. Wspominałem, że staramy się radzić, posługując się konsułami z Kazachstanu

i na Syberii na przykład, bo po prostu tam są duże odległości i trudno się przemieszczać. W Moskwie w tej chwili jest trzech konsulów, nie dlatego, że nie mogłoby być więcej, tylko dlatego, że Rosjanie nam nie dają wiz. Mamy ludzi z uprawnieniami konsularnymi, znają rosyjski i nie mogą wjechać. I to jest inny problem. Dlatego w Moskwie rzeczywiście można czasem czekać do kilku miesięcy na spotkanie z konsulem. My jesteśmy tego świadomi i systemowo jesteśmy gotowi to naprawić, tylko że nie bardzo nam to idzie z powodów politycznych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Pan poseł Dziedziczak, proszę.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Dziękuję. Ja tylko jedno sformułowanie w trybie sprostowania i jedno dopytanie. Mianowicie ja tylko chciałbym sprostować, że ja nie jestem zwolennikiem zamknięcia tej listy, tylko pytałem panią minister po prostu o wizję, o pomysł. Nie przedstawiałem swojego stanowiska, tylko byłem ciekawy po prostu jakie jest...

Sekretarz stanu w MSWiA Magdalena Roguska:

Ale tutaj to padało...

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Oczywiście tak, ale tutaj powoływali się państwo posłowie też na moją wypowiedź, więc wolę to sprostować.

Pytanie numer dwa, to jest pytanie do pani dyrektor, czy nie warto byłoby podpisać taką umowę o zabezpieczeniu społecznym i odzyskać w ten sposób dla polskiego budżetu choćby te 300 zł wypracowane w ramach płacenia składek przez naszych rodaków, żebyśmy to mieli, a dodatkowo później państwo polskie by dopłacało dodatkową emeryturę? Mnie się wydaje, że jednak przy tej skali osób nawet te 300 zł do końca ich życia, to jest spora suma dla budżetu państwa. I jest czymś moralnym i uczciwym, żeby ich składki wydobyć tutaj na ich życie w Polsce. To tylko taka uwaga. Oczywiście za te pieniądze nie da się w Polsce utrzymać i musielibyśmy dopłacać. I tak to robimy, więc chociaż byśmy odzyskali 300 zł z ich składek.

Trzeci pomysł, tutaj zwracam się do pana wiceprzewodniczącego, może też słabo nam to idzie w tej kadencji, chyba wyjątkowo słabo. Jednak może warto by było też rozważyć wyjazd najbardziej zainteresowanych członków Komisji do Kazachstanu, żeby się spotkali z naszymi rodakami. Ja od razu mówię, że swoje miejsce ustępuję innym. A jeśli nie do Kazachstanu, to chociaż do któregoś z ośrodków repatriacyjnych, do Środy Wielkopolskiej albo do Pułtusza, żeby po prostu nasi członkowie mogli się spotkać z tymi ludźmi, zobaczyć jacy to są ludzie, poznać ten profil naszego repatrianta. Czyli to bardzo ciekawe te rozmowy. Tutaj słuchałem pani poseł Nowickiej, pani poseł była, spotkała i to jest zupełnie inna w tym momencie rozmowa. Dlatego rzucam taki pomysł, najlepiej byłoby wyjechać, przynajmniej po jednym przedstawicielu klubów, żeby mogli polecieć do Kazachstanu. A dodatkowo, to już są żadne koszty, zrobić dla chętnych wyjazd do Pułtusza czy Środy Wielkopolskiej.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Pułtusk mieliśmy zaplanowany, ale teraz mieliśmy zaplanowane wyjazdowe posiedzenie do Białegostoku. Okazuje się prawdopodobnie, że będzie dodatkowe posiedzenie Sejmu w tym dniu, więc to troszkę...

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Trzeci rok kadencji to jakoś...

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Ale absolutnie uwaga słuszna, panie przewodniczący, przyjmuję przykazy.

Pani poseł Nowicka, pani poseł Górska i pan poseł Rzepa.

Posel Wanda Nowicka (Lewica):

Ja bardzo króciutko, żeby nie nadużywać cierpliwości państwa. Taką sugestię, idącą troszkę śladem tego, co pan przewodniczący wspominał też o tych samorządach, to mnie zainspirowało do takiej inicjatywy, którą może warto by rozważyć. Mianowicie, czy nie pomyśleć o polskich gminach partnerskich z gminami w Kazachstanie, gdzie jest Polonia, po to żeby ludzie nie musieli... To by była oferta dla tych, którzy niekoniecznie chcą tu przyjeżdżać i rzucać wszystko, a chcieliby zostać na miejscu, ale mieć stabilne, trwałe kontakty z jakimś środowiskiem w Polsce.

I to mogłaby być wymiana dzieci, na wakacje wyjeżdżają, przyjeżdżają, a jednocześnie są u siebie, którzy chcą. Czyli może by pomyśleć o takiej formie, która by umożliwiła inną formę partnerstwa i wspierania Polonii z Warszawy w Kazachstanie, jak i też może w innych miejscach.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

My tu wchodzimy jakby na drugi tor, bo my rozmawiamy teraz o repatriacji, czyli o chęci tych, którzy chcą wrócić. Jednocześnie zastanawiamy się, jako Komisji Łączności z Polakami za Granicą, co zrobić z tymi, którzy chcą tam zostać, a jednocześnie, żeby umożliwić kontakt, czyli żeby traktować ich tak, jak traktujemy Polonię z Zachodu. Czyli utrzymujemy kontakty, staramy się robić wszystko, żeby utrzymywali tradycję, historię i język polski, bo to jest problem. Jeszcze pan Dziedziczak. Bardzo proszę.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Jedna tylko uwaga, dziękuję koledze przewodniczącemu za głos. Ja też uważam, jeśli chodzi o wsparcie samorządów, tej ścieżki. Też podrzucam taki pomysł do rozważenia, bo wydaje mi się, że realizując projekt repatriacji, powinniśmy brać pod uwagę oczywiście korzyści dla osób repatriowanych, ale także interes państwa polskiego. Wydaje mi się, że warto byłoby rozważyć jednak jakieś też parytety wsparcia. To znaczy prawda jest taka, że wszyscy repatriowani chcieliby przyjechać do Warszawy, Poznania, Krakowa etc., bo niesłusznie, moim zdaniem, chociaż lubię te miasta, jest takie przeświadczenie, że tam jest lepszy start. I wydaje mi się, że w interesie państwa polskiego powinien być też taki parytet, który by na przykład samorządom mniejszym, wyludniającym się dawał większe wsparcie za przyjęcie repatrianta. Po prostu chodzi nam o to, żeby w interesie Polski ci repatrianci osiedlali się w gminach średnich lub mniejszych. Do Warszawy i tak jest mnóstwo chętnych, więc wydaje mi się, że warto by było wspierać te mniejsze ośrodki, żeby tam osiedlali się repatrianci.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Pani poseł Górską, proszę bardzo.

Poseł Agnieszka Górską (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, w związku z tym, że ja nie uzyskałam odpowiedzi na prawie żadne moje zadane pytanie, proszę o odpowiedź na piśmie, panie przewodniczący. Niestety nasz apel potraktowania sprawy poważnie, po prostu odbił się od ściany. Ale powiem delikatnie, jest to przerażające, gdyż nasi rodacy czekają czasami ponad 10 lat i więcej na przyjazd do Polski.

Może jednak uda się państwu odpowiedzieć na jeszcze jedno pytanie, ponieważ nikt nie poruszył tego tematu repatriacyjnego z czym się wiąże, czy jest też na przykład problem mieszkaniowy. W związku z tym moje pytanie, co państwo sądzicie, czy państwo analizowaliście taki temat dotyczący pustostanów w Polsce, aby te pustostany zagospodarować właśnie pod tym kątem? To jest, myślę, że też nieświeży pomysł, bo ten pomysł padł już właśnie również i w Senacie. Co państwo w tym temacie macie do powiedzenia? Co państwo sądzicie o tym? Możliwe, że już jakieś kroki zostały poczynione z państwa strony, to też bym chciała wiedzieć. Czy być może była jakaś rozmowa, czy dialog wspólnie właśnie z samorządami, aby przedyskutować ten temat? Jak Senat również wskazuje, szacunki są takie, że takich pustostanów w całej Polsce jest około 1 mln. Przeznaczenie ich właśnie na cele dotyczące wykorzystania pod względem repatriacji, byłyby jakimś rozwiązaniem.

Taka tylko dygresja, 70 mln zł podzielić na 900 osób w ciągu roku, takie statystyki państwo podają, to rozumiem, że jest 770 tys. zł na jeden wniosek, czy na jedną rodzinę sprowadzoną do Polski. Co się składa na taką kwotę? Jeśli państwo mogą odpowiedzieć teraz, jeśli nie, to również poproszę na piśmie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dziękuję uprzejmie. Jeszcze pan poseł Rzepa i kończymy dyskusję posłów.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Takie króciutkie jedno stwierdzenie. Myślę, że kierunek samorządowy jest chyba jak najbardziej wskazany, bo samorządy potrafią pewne rzeczy zdecydowanie szybciej ogarniać, jeżeli mogą tak kolokwialnie powiedzieć. Tylko że samorządy też potrzebują jakiejś zachęty. Ale to już zostawiam państwu.

Natomiast drugie pytanie odnośnie tej kolejki, bo jeżeli ta kolejka ma jakąś historię, że czekają kilka lat, może warto byłoby pomyśleć nad pewnymi elementami już tam przeprowadzania choćby nauki języka po to żeby tu było łatwiej. Czy państwo w ogóle o tym myślicie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Czyli rozumiem, że państwo sobie odsłuchają przebieg i weźmiecie państwo stenogram.

Sekretarz stanu w MSWiA Magdalena Roguska:

Mogę od razu.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

To bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w MSWiA Magdalena Roguska:

Za chwilę też oddam głos pani dyrektor. Na te pytania, na które nie odpowiedzieliśmy dzisiaj, oczywiście prześlemy państwu odpowiedzi na piśmie.

Jeśli chodzi o pustostany, to ja tylko powiem, że to jest zasób gminy. To gmina decyduje o tym, w jaki sposób swoim zasobem komunalnym...

Posel Agnieszka Górska (PiS):

To nie jest odpowiedź.

Sekretarz stanu w MSWiA Magdalena Roguska:

Pani posłanko, ale pani skierowała pytanie do rządu, co rząd zrobi z pustostanami. Ja pani mówię, że to jest zasób gminy i gmina decyduje na jaki cel pustostany remontuje i komu przekazuje. To tak informacyjnie, żebyśmy mieli świadomość.

Posel Agnieszka Górska (PiS):

My wszyscy wiemy o tym. Pani minister jest przedstawicielem rządu, w związku z tym pytam panią.

Sekretarz stanu w MSWiA Magdalena Roguska:

Ja pani nie przeszkadzałam, więc jeśli pani może...

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Pani poseł, pani minister skończy, ja udzielię jeszcze głosu.

Sekretarz stanu w MSWiA Magdalena Roguska:

My oczywiście mamy ofertę dla samorządów na to, żeby sfinansowały remonty.

Poczekamy, bo pan poseł Gliński nie jest zainteresowany dyskusją, więc może wyjdzie i będzie nam łatwiej odpowiadać na pytanie.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Dyskusją jestem zainteresowany, a nie powtarzaniem.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Proszę państwa, ale proszę...

Sekretarz stanu w MSWiA Magdalena Roguska:

Ja próbuję odpowiedzieć na pytania, a państwo nie słuchacie i rozmawiacie. W związku z czym to utrudnia.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Proszę wszystkich państwa o wstrzymanie się od komentarzy. Pani minister, bardzo proszę przejść do rzeczy, nie dyskutować.

Sekretarz stanu w MSWiA Magdalena Roguska:

Ja bardzo próbuję odpowiedzieć na pytanie, skończyć zdanie, a państwo nie dajecie mi dokończyć zdania.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dlatego mówię, pani minister skończy wypowiedź i wtedy ktoś z państwa będzie chciał się...

Sekretarz stanu w MSWiA Magdalena Roguska:

W związku z tym samorządy oczywiście są uwzględnione w ścieżce, którą realizują, bo właśnie są realizowane choćby dotacje na przeprowadzenie remontu, adaptacji lub wyposażenia lokalu

mieszkalnego. Wszędzie tam, gdzie osoby chcą skorzystać z tej oferty, taka dotacja jest realizowana, więc to się oczywiście dzieje.

Musicie państwo też wziąć pod uwagę to, że zawsze taka oferta po prostu albo spotyka się z zainteresowaniem osoby, której jest przedstawiana, lub nie. Czyli tutaj nie mamy żadnego mechanizmu by komuś nakazać, by skorzystał z oferty gminy. Ale tak, dotacje dla gmin, które decydują się na takie działania, są przekazywane. W 2025 r. takie zadanie zrealizowało 11 gmin, które udzieliły pomocy 47 rodzinom. To są w sumie 142 dwa osoby, na łączną kwotę tych dotacji 1 mln 165 tys. zł.

Pani posłanka Górską także mówiła o przyspieszonej procedurze dla osób w trudnej sytuacji. Tutaj oczywiście pewnie można by było bardzo długo o tym rozmawiać, co oznacza trudna sytuacja. Trzeba byłoby ją w jakiś bardzo konkretny sposób zdefiniować po to, tak jak już powiedziałam, żeby ten proces był także bezpieczny dla wszystkich, którzy do niego podchodzą.

Na wszystkie inne wątki, które były poruszone, oczywiście odpiszemy na tyle, na ile będziemy mieć dane, o które państwo pytacie. Panią dyrektor poproszę, żebyśmy jeszcze ten wątek dotyczący kwot całościowych, tych 70 mln podzielonych na 1000 osób, żebyśmy opowiedzieli jeszcze dokładnie, na co są te pieniądze przeznaczone. W tym materiale, który państwo dostaliście, statystyka za 2025 r. jest dostępna zarówno jeśli chodzi o zwrot kosztów remontu, o pomoc na przeprowadzenie remontu, jeśli ktoś remontuje lokal na własną rękę jak i pieniądze na naukę dzieci, i te wszystkie kwestie świadczeń indywidualnych, które są związane ze ścieżką repatriacji.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MSWiA Monika Prus:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, jeżeli podzielimy te 80 mln planowane w optymistycznym wariantcie na 900 osób, to nam wychodzi średnio 87 tys. zł na osobę, nie kilkaset tysięcy. Natomiast, proszę państwa, tutaj koszty repatriacji uzależnione są wprost od wyboru ścieżki repatriacji przez poszczególne osoby. Mamy teraz takie ścieżki: przez ośrodek adaptacyjny; na zaproszenie gminy, gdy gmina korzysta z dotacji z tytułu udostępnienia lokalu mieszkalnego; na zaproszenie rodziny; a także jeżeli osoba przybędzie, zapewniając sobie warunki we własnym zakresie, czyli mając zakwaterowanie i utrzymanie; bądź zaprosi ją inny podmiot, bądź zaprosi ją gmina, która nie wystąpi o udzielenie dotacji. I teraz tak, średnie koszty, każdy repatriant otrzymuje jednorazową pomoc finansową na zagospodarowanie. Aktualnie średnie koszty takiej jednorazowej pomocy, to jest ponad 21 tys. na osobę. Każdy repatriant może ubiegać się o dopłatę do remontu od starosty, i to jest aktualnie w tym roku kwota prawie 9500 zł na osobę.

Dodatkowo, proszę państwa, jeżeli aktualnie za pośrednictwem ośrodka adaptacyjnego dla repatriantów przybywa osoba, to musimy mieć na uwadze koszty wynagrodzenia z tytułu pobytu i to przy założeniu, że osoba korzysta z możliwości przebywania w ośrodku przez maksymalny okres 180 dni, to są koszty ponad 40 tys. zł na osobę. Osoby, które przebywają za pośrednictwem ośrodków adaptacyjnych albo na zaproszenie bliskich krewnych, czyli wstępnych, zstępnych lub rodzeństwa, mają prawo do skorzystania z dopłaty na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych. Ta dopłata wynosi maksymalnie 25 tys. zł na osobę, plus dodatkowe 25 tys., jeżeli mówimy o zakupie mieszkania. Czyli w przypadku rodziny dwa plus jeden kwota możliwego maksymalnego dofinansowania do zakupu mieszkania, to jest 100 tys. zł. To wszystko są koszty z rezerwy pomocy dla repatriantów.

Jeżeli natomiast gmina udostępni lokal mieszkalny i wystąpi o przyznanie jej z tego tytułu dotacji, to z wniosków do tej pory przedkładanych średnia kwota dotacji na jedno mieszkanie – czyli nie mówimy tutaj, ile osób w tym mieszkaniu będzie zakwaterowanych – to jest 300 tys. zł. Przy czym nie mówimy tutaj o dotacjach dla większych miast, ponieważ większe miasta z reguły zapraszają bez dotacji, ewentualnie tylko liczą sobie koszty przystosowania lokalu mieszkalnego. Takie większe dotacje, to z naszych obserwacji wynika, że o nie występują miejscowości położone poza miastami wojewódzkimi. I takie koszty wychodzą, bo tutaj one są wprost proporcjonalne do metra odtworzeniowego lokalu mieszkalnego. A mówimy o iloczynie tej kwoty oraz 45 m² w przypadku zaproszeń imiennych i 55 m² w przypadku zaproszeń nieimiennych. Stąd w zależności od powiatu tak te kwoty się kształtują wysoko.

Czyli w najdroższym wariantcie, proszę państwa, przyjazd przez ośrodek rodziny, rodzice plus dwoje dzieci w wieku szkolnym, to maksymalne koszty mogą wynieść ponad 470 tys. zł na tę rodzinę. Z drugiej strony, jeżeli przybędzie osoba pojedyncza na własne warunki,

to maksymalne koszty uwzględniające możliwości dopłaty do remontu od starosty, od gminy i jednorazowej pomocy finansowej kształtują się na poziomie około 40 tys. zł, według aktualnych stawek, bo tak jak pani minister już powiedziała, te wskaźniki systematycznie rosną. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Bardzo ważna informacja, bo ona też pokazuje skalę tego problemu.

Ja serdecznie dziękuję za tę dyskusję wszystkim państwu, bo ja nie odnoszę wrażenia, żebyśmy się tu odbijali od ścian. Dyskusja jest merytoryczna, pytania były bardzo konkretne, za które dziękuję. Odpowiedzi padły. Reszta będzie na piśmie, jak pani minister zadeklarowała.

Panie prezesie, pana czas w tej chwili. Bardzo proszę, pan Jan Rybka prezes Fundacji Repatriacja. Chcę poinformować, że pan Rybka przekazał chyba wszystkim państwu drogą mailową materiał. Mielicie się państwo możliwość z nim zapoznać, więc jakby pan prezes był uprzejmy w skrócie przedstawić swoją opinię co do funkcjonowania prawa w dotychczasowej formie. Bardzo proszę.

Prezes Fundacji Repatriacja Jan Rybka:

Dzień dobry. Pani minister, panie przewodniczący, szanowna Komisjo, wysłałem do państwa e-maila parę dni temu i odpisała tylko jedna osoba. Domyślam się, że nikt nie czyta e-maili albo dopiero po jakimś czasie, więc postanowiłem przyjechać osobiście i przeczytać tego e-maila, który był wysłany do wszystkich państwa.

Jest to projekt zmiany ustawy o repatriacji z 2000 r. Poniższe propozycje do zmiany czy nowelizacji ustawy o repatriacji z 9 listopada 2000 r. wynikają z żywej chęci pomocy w repatriacji Polaków z Syberii i Kazachstanu do Polski. Powyższa ustawa włącza do repatriacji przede wszystkim...

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Jeśli można, panie prezesie, przepraszam, ale ten mail jest dość obszerny, a ja się z nim zapoznałem. Czyli jakby pan jednak był uprzejmy tylko co do każdego punktu dwa, trzy słowa komentarza, bo to będzie czytane, podejrzewam, 20 parę minut.

Prezes Fundacji Repatriacja Jan Rybka:

Przez parę minut to, co ja tutaj mogę powiedzieć. To trzeba zmienić na nową formę.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Znaczy ja nie mogę przyjąć takiego założenia, panie prezesie, jakie pan przyjął, że posłowie nie czytają e-maili. Ja zakładam, że...

Prezes Fundacji Repatriacja Jan Rybka:

Domyśliłem się.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Ma pan prawo do takiej opinii, ja takiej opinii nie mam i nie chciałbym takiej opinii wygłaszać. Ja mam nadzieję, że ten mail został odczytany. Natomiast bardzo bym prosił, żeby w miarę skrótowno jednak – bo tam jest kilkanaście punktów – krótko, albo nawet jeśli byłaby taka możliwość, to lepiej od razu byłoby przejść panu prezesowi do wniosków, czyli jakie konkretne propozycje miałby pan do zmiany ustawy o repatriacji. Wtedy byłoby nam łatwiej dyskutować.

Prezes Fundacji Repatriacja Jan Rybka:

Dobrze.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Czyli prosiłbym o przejście do wniosków i wtedy państwo posłowie i państwo ministrowie będą mieli możliwość się ustosunkować. Dziękuję bardzo.

Prezes Fundacji Repatriacja Jan Rybka:

To przejdę już od razu do art. 17 pkt 2, gdzie kwota jest wyznaczona 6 tys. Ona była ustanowiona w 2017 r. To już jest archaiczna kwota, to już jest 9 lat. Inflacja po kryzysie wojny na Ukrainie i inflacja po kryzysie energetycznym i ta wojna w Iraku zdewaluowały tę kwotę.

Art. 17 pkt 5 brzmi, że ta kwota powinna być rewaloryzowana co roku. Ona do tej pory nie była zrewaloryzowana.

Sekretarz stanu w MSWiA Magdalena Roguska:

Nieprawda.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Proszę kontynuować, panie prezesie.

Prezes Fundacji Repatriacja Jan Rybka:

Art. 17b pkt 6, łączna kwota pomocy finansowej nie może przekraczać 25 tys. zł. Uważam, że powinna być podniesiona do 35 tys.

Również w art. 17b pkt 7 i 8 są uwzględnione kwoty 300 zł. One powinny być podniesione do 600 zł.

W art. 17b pkt 8a chodzi o kwotę dopłaty nieprzekraczającą 25 tys. zł i tę kwotę też należy zrewaloryzować do 35 tys. zł.

Art. 21 pkt 1, który opisuje, że gminie, która zapewni lokal mieszkalny kandydatowi na repatrianta i członkom jego rodziny, udziela się dotacji z budżetu państwa na podstawie porozumienia. Uważam, że do wszystkich wątków, gdzie są ujęte gminy i powiaty, trzeba też dopisać i fundacje, które są nastawione na sprowadzanie Polaków z Syberii. Należy włączyć również społeczeństwo do tego, które chce pomóc.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Panie prezesie, mam propozycję taką, jeśli byłaby zgoda państwa Komisji, bo teraz tak, będziemy mieli wystąpienie pana prezesa, pewnie ministerstwo do niektórych elementów się odniesie, do niektórych się nie odniesie. Ja mam, panie prezesie, taką propozycję, jeśli by była pana zgoda i również Komisji, żeby ten materiał, który... Ja nie wiem, nie pamiętam z rozdzielnika, czy on został przekazany, czy państwo mieliście w ministerstwie?

Głos z sali:

Tak, mamy.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Rozumiem. Ale czy państwo z ministerstwa mieli?

Prezes Fundacji Repatriacja Jan Rybka:

Nie, tego ministerstwo nie miało.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Czyli nie było w rozdzielniku.

Panie prezesie, ja proponuję tak, my przekazemy z Komisji projekt pańskich uwag i zmian do wiadomości do pani minister Roguskiej, do pana ministra Bartoszewskiego do MSZ. Pani minister, czy w ciągu, powiedzmy, 14 dni bylibyście w stanie państwo odnieść się do tych uwag? Spróbujmy to potraktować, jako interwencję poselską, czyli w ramach interwencji macie państwo 14 dni na odpowiedź. Prosiłbym o ustosunkowanie się. Panie prezesie, ja bym proponował, że po uzyskaniu odpowiedzi, poświęcimy również jedną z Komisji, dodamy punkt. Wrócimy do tego punktu, żeby minister w obecności członków Komisji mógł się ustosunkować do pańskich uwag i pana uwagi byłyby wtedy.

Prezes Fundacji Repatriacja Jan Rybka:

Bardzo dobrze.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dzisiaj, mówię, mamy czas ograniczony za względu na wynajęcie sali, a to byłoby dla ministerstwa lepsze, bo dzisiaj rozmowa byłaby taka, słowo za słowo.

Prezes Fundacji Repatriacja Jan Rybka:

To tak skrótowo, to też trudno jest to...

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Czy jeśli nie usłyszę sprzeciwu ze strony członków Komisji, uznam tę propozycję. Dziękuję w takim razie.

Czyli mogę powiedzieć, proszę państwa, że zamykam dyskusję.

Nad tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Raz jeszcze serdecznie dziękuję za bardzo merytoryczny przebieg Komisji. Dziękuję uprzejmie.